Nr. 283. Kraków, wtorek 8 października 1907. Rocznik XVI.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Zmiana lokalu „Naprzodu".

Redakcya „Naprzodu" przeniosła się z ulicy Sławkowskiej 29 do domu przy **ul. Filipa 11** (I. piętro).

Administracya „Naprzodu" przeniosła się z ul. Sławkowskiej 29 do domu przy **ul. Długiej 5** (sklep).

Dział inseratowy „Naprzodu" pozostaje nadal w sklepie przy ul. Gołębiej 2.

Konanie sejmu.

Całe trzy tygodnie sejm zmarnował, nie tknąwszy nawet reformy wyborczej, t. j. tego jedynego zadania, dla którego został po raz ostatni zwołany.

To się nazywa „lekceważeniem popularności" w słownictwie stańczyków i Podolaków, a jest zabójczą ślepotą polityczną i marnotrawieniem ostatniej resztki zaufania do galicyjskiej rzekomej „autonomii".

Coraz więcej ustala się w ludzie przekonanie, że autonomia prawdziwa nie ma nic ze szlacheckim sejmem wspólnego, że walka o prawa ludu w kraju musi być zaczętą od gruntu — przedewszystkiem przez zwalczanie sejmu magnatów i ich słuzby, mniej lub więcej krzykliwej.

Sejm ten nie chce ludu, więc lud nie ma żadnych politycznych względów dla sejmu. Jeżeli bowiem chodzi o sławetną krajową „administracyę", to nawet starościńska jest czystszą i bardziej celową.

Gazety szlacheckie tryumfują niemal, że sejmem nikt się w ludzie nie interesuje!... Jest to najbardziej wątpliwy komplement dla sejmu, ale fakt obojętności należy tłómaczyć przedewszystkiem zupełną utratą nadziei, żeby ten sejm wogóle był zdolny do reform, a przez nie — do życia.

Nieboszczykami ludzie wogóle mało się interesują; zwracają się raczej do — żywych i do życia. A życie nie stanęło przecież w kraju dlatego, że sejm obumarł politycznie; życie żłobi sobie tory na razie ku wiedeńskiemu parlamentowi, gdzie szturmem reforma wyborcza złamała kręgosłup i to dość gruntownie.

Im bardziej zawiodą dzisiejsze sejmy, tem gruntowniejszą będzie przebudowa państwa, które musi oprzeć się na narodach, a nie na feudałach. W dzisiejszym sejmie niemożliwe są reformy, których naród potrzebuje dla swego rozwoju; dlatego ponad głowami sejmów pójdzie i pójść musi wielki nurt narodowych, konstytucyjnych reform.

Władza, którą dziś mają feudali i szlagonowie w galicyjskim sejmie, zmaleje tem prędzej, im bardziej martwem, ludowi obcem stanie się siedlisko ich „obrad".

A chwila ta przełomu jest właśnie teraz, gdzie sejm złożył egzamin zupełnej niedojrzałości politycznej i zupełnej obojętności wobec ludu.

Dlatego ze spokojem patrzymy na tę ostatnią przedzgonną sesyę.

Zwołanie parlamentu.

Parlament został zwołany na środę 16 października.

W dniu tym zarówno w austryackim parlamencie jak i w sejmie węgierskim zostaną przedłożone projekty ugody austro-węgierskiej; jeżeliby zaś do tego czasu tekst ugody nie mógł zostać całkowicie wykończonym, złożą w dniu tym oba rządy obszerną deklaracyę, przedstawiającą treść ugody.

Sejm galicyjski obradować będzie jeszcze do końca bieżącego tygodnia.

Bierny opór kolejarzy.

Dyrekcye kolei północno-zachodniej i tow. kolei państwowej przecież przyszły do przekonania, że personal jest silniejszy od ich woli i rozpoczęły nowe rokowania. Rozumie się, że aż do doprowadzenia do zadowalniającego rezultatu bierny opór trwa dalej, a nawet — co leży w naturze rzeczy — z każdym dniem rośnie, a równocześnie z nim i skutki. Ministerstwo kolejowe, w którem interweniował poseł tow. Tomschik, uznało samo, że tow. kolei państwowej swojemi „ustępstwami" personalu nie zadowoliło, i przyrzekło swą interwencyę.

Na liniach Tow. kolei państwowej

W Marchegg, granicznej stacyi od Węgier, stoją liczne transporty bydła, których wysyłka opóźniła się o kilka dni. Nadawcy zwrócili się do zarządu kolei z prośbą, aby zgodził się na przeniesienie transportu na linię kolei północnej, gdyż inaczej bydło wyzdycha. Ruch towarowy na liniach Pardubice-Böhmisch-Trübau został zupełnie wstrzymany. Bardzo cierpi ruch węglowy. Kopalnie morawskie musiały wstrzymać ładowanie z powodu braku wagonów uwięzionych po różnych stacyach. Dalszem następstwem jest przymusowe zmniejszenie produkcyi, gdyż kopalnie nie mogą wydobytych zapasów ekspedyować — robią tylko pół szychty. Rozumie się, że wskutek tego i zarobki górników zmniejszyły się o połowę. Brak węgla wpływa bardzo szkodliwie na przemysł; szczególnie północno-zachodnie Czechy oraz fabryki cukru stoją przed ewentualnością zastanowienia a przynajmniej ograniczenia produkcyi. Fabryki cukru skarżą się, oprócz braku węgla, także na utrudniony wskutek braku wagonów dowóz buraków.

Rząd saski chciał dopomódz tow. kolei państwowej w ten sposób, że swoim personalem zestawiał w stacyi granicznej Mittelgrunde pociągi. Pomoc ta została udaremnioną przez obstrukcyonistów w ten sposób, że ślusarze rewizyjni uznali wagony za potrzebujące naprawy, wskutek czego musiano je z pociągu wyłączyć. To znowu zajęło kilka godzin czasu.

Na linii północno-zachodniej.

Ruch na tej linii ogranicza się z każdym dniem coraz bardziej. Wszystkie stacye, szczególnie początkowe i tranzytowe są szczelnie „zatkane". Mają one zaledwie po jednym wolnym torze, a szybowanie pociągów towarowych odbywa się na linii poza stacyami, naturalnie z znacznemi spóźnieniami. W stacyach łączących z koleją północną ustało przejmowanie pojedynczych posyłek towarowych od tej kolei — z powodu niemożliwości dojazdu i z powodu przepełnienia magazynów.

Obstrukcya odbiła się też na ruchu międzynarodowym. W Podmokłem pociągi saskie odchodzą bez czekania na pociągi czeskie, a wagony międzynarodowe — sypialne i jadalne — nie przechodzą, jak umowa opiewa, przez granicę.

Najgorzej na obstrukcyi wychodzi Wiedeń. Od soboty okazał się brak mleka, ponieważ pociągi mają blisko 12-godzinne spóźnienia, a mleko przez długi transport psuje się. Także przez niemożliwość odesłania producentom próżnych naczyń uniemożliwia się im wysyłanie nowych transportów. Z bliższych okolic dowożą do Wiednia mleko automobilami i wozami, ale może to odbywać się naturalnie tylko w ograniczonej ilości. Z powodu niedostarczania mleka na czas, grozi mnóstwo procesów między dostawcami i odbiorcami z jednej, a zarządami kolei z drugiej strony.

Walka o sejm.

W Podgórzu odbyło się w niedzielę 6 bm. w sali „Sokoła" zgromadzenie ludowe. Zagaił je tow. Jaworski, przewodniczył tow. Gurman, sekretarzował towarzysz Gallas.

O sejmowej reformie wyborczej referował tow. dr Bobrowski, który przedstawił obecną niesprawiedliwą ordynacyę wyborczą sejmową, wykazał, jak przestarzałe i szkodliwe jest uprzywilejowane stanowisko szlachty i dał obraz jej jej gospodarki w dziedzinie oświaty, szpitalnictwa krajowego itd., oświetlając jej samolubną politykę kastową.

O drożyźnie i jej społecznych i politycznych powodach referował tow. dr Marek. Rośnie bogactwo poszczególnych jednostek, a równocześnie rośnie nędza ogółu ludzi pracy, którzy mogą lichwie mieszkaniowej i żywnościowej przeciwdziałać przez wywalczenie równouprawnienia politycznego, przez zdobycie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego do sejmu i gminy i przez organizowanie się w związki zawodowe i stowarzyszenia spółdzielcze.

W dyskusyi przemawiali tow. Jodłowski, Świrk, Paluba i inni, poczem przyjęło zgromadzenie jednogłośnie następującą rezolucyę:

„I. Zgromadzeni w dniu 6 października 1907 robotnicy miasta Podgórza i okolicy oświadczają, że reforma ordynacyi wyborczej do sejmu w duchu powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego jest nieodzowną koniecznością ludową; w walce o to prawo robotnicy wytężą wszystkie siły aż do zupełnego zwycięstwa.

„II. Zgromadzeni wzywają posła miasta Podgórza pana burmistrza Maryewskiego, aby w sejmie z całą energią zażądał reformy wyborczej i nie dopuścił do zaniedbania tej sprawy".

Przegląd polityczny.

10 października na Węgrzech. Z telegramów wiadomo, że policya budapeszteńska zakazała demonstracyi w dniu 10 b. m. rzekomo z powodu, że swobodny ruch przed parlamentem zostałby zatamowany. Przeciw temu ukazowi policyi wniesiono rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych. Charakterystycznem jest, że przed wydaniem zakazu naczelnik policyi odbył 1½-godzinną konferencyę z delegatami komitetu partyi socyalno-demokratycznej, w której prosił o zgodę co do ominięcia parlamentu w czasie pochodu. Naturalnie, że delegaci na to się dobrowolnie nie zgodzili, poczem nastąpiła odmowa.

Zdaje się, że rekurs wniesiony do ministerstwa nie odniesie skutku. Dla publicznego omówienia tej sprawy odbyło się wczoraj zgromadzenie ludowe.

Kossuth o położeniu Węgier. Podczas odsłonięcia pomnika Ludwika Kossutha w Koermend wygłosił Franciszek Kossuth mowę, w której podniósł, że były czasy,

---

G. GERSZUNI.

Moja ucieczka.

(Z rosyjskiego).

5

Beczka, w której siedziałem, podczas spuszczania do piwnicy kilkakrotnie tak się przewracała, że znajdowałem się w pozycyi głową na dół. W pewnej chwili rozległy się rozpaczliwe okrzyki:

— Trzymaj tam mocniej! Podpieraj z prawej strony! Ależ upadnie!

Wówczas myślałem: „Żegnaj, kochany przyjacielu, nastąpił twój koniec, zaraz zlecisz głową na dół!"

I rzeczywiście sznur, czy nawet może beczka zatrzeszczała. Beczka spadła w dół, lecz tam przez kogoś oczywiście z ogromnym wysiłkiem (na dole miał stać jeden z naszych siłaczy) została przechylona w inną stronę i chociaż z trzaskiem, ale nie rozbiwszy ani siebie, ani mnie, stanęła na dole.

Towarzysze przesunęli beczkę dalej od otworu, przyczem razem z beczką kręciłem się naturalnie i ja, wobec czego ciało moje wreszcie przedstawiało prawdopodobnie figurę, dla geometry wielce nieprawidłową i zagadkową.

Jednak rzecz najgłówniejsza: jedyna łączność z życiem — furki do oddychania — ocalały. A zatem wszystko jeszcze może wypaść dobrze.

Pod beczkę podłożono, zgodnie z umową, kawałki drzewa, by nie dotykała ziemi i nie przeszkadzała dostępowi powietrza.

— No, towarzysze, do domu!

Powoli wszystko się ucisza. Czekam na sygnał umówiony — trzykrotne uderzenie w beczkę, co miało znaczyć: „Wszystko dobrze! Szczęśliwej drogi"!

Oto on: raz, dwa, trzy!

Z góry dochodzą głosy konwojowych:

— Czy prędko tam?

— Zaraz, trzeba obwiązać beczkę szmatą.

Słyszę, czyjaś ręka rozrzuca kapustę i naciska mnie w głowę; ostatnie uściśnienie bliskiego towarzysza, kierownika całej sprawy. Odpowiedzieć mogę dopiero teraz — i bardzo chciałbym, by słowa te doszły ciebie, towarzyszu!

Z hałasem zatrzaśnięto drzwi piwnicy dolnej. Następnie — zewnętrze drzwi górnej. Rozlega się łoskot zatrzasku i słyszę, jak targają zamkiem, jak gdyby próbując, czy dobrze zamknięto — to też sygnał umówiony: Wszystko dobrze.

Trzeba wyłazić. Ponieważ mogło się wydarzyć, iż podczas swojej podróży w beczce straż przytomność lub też stanie się jeszcze coś gorszego dzięki nieprawidłowemu oddechaniu, wobec tego w podkopie tj. między podłogą górnej piwnicy, a rozkopaną ziemią, w nocy zaczaił się towarzysz, pomagający mi w ucieczce. Miał on, skoro tylko posłyszy owe targanie zamkiem, podnieść z dołu deskę podłogi, wleźć do piwnicy górnej, następnie — dolnej, zdjąć kapustę, rozciąć skórę, dać mi pomoc, jeżeli będzie potrzeba i w jakikolwiek sposób wyciągnąć mnie z beczki. Ja zaś miałem z sobą nóż, którym powinienem był, jeżeli potrafię, nie czekając na „akuszera", własnemi siłami rozciąć skórę i „narodzić się" samodzielnie.

Myśl pracowała jak się należy. Natomiast ręce prawie bezwładne — czy to dzięki niedogodnej pozycyi, w której leżałem, czy to dzięki ciężarowi kapusty, która uciskała głowę, czy też wreszcie dzięki nieprawidłowemu oddechaniu.

Zaczekałem kilka minut na „akuszera" i widząc, że się nie zjawia, z wielkim mozołem wyciągnąłem rękę z nożem, wetknąłem nóż w skórę, chcąc rozciąć w poprzek, lecz nic z tego: ręka nie jest w stanie zrobić należytego wysiłku. Tnę skórę w rozmaitych kierunkach, z góry cieknie słona woda — rapturem (jak widać, utworzyła się duża dziura) buchnęła masa kapusty i wyrwała mi ruchy z ust.

Czuję, że w głowie zaczynają mi biegać zajączki i że sprawa może się źle skończyć. Staram się zdjąć z głowy talerz, który przeszkadza mi wsunąć rękę w utworzoną dziurę, ale w żaden sposób nie mogę skierować ręki, jak się należy. Robię rozpaczliwe wysiłki, staram się naciśnięciem głowy zerwać przybitą skórę — i pokazuje się, iż w pewnych razach można głową ścianę przebić rawić. Kilkakrotne wysiłki, skóra z trzaskiem się zrywa razem z ćwiekami: widocznie towarzysze w pospiechu słabo przybili. Kapusta leci na dół, a głowa w górę.

Nie pamiętam, jak to było przy moich pierwszych narodzinach, ale podczas drugich musiałem się napracować!

W przeciwieństwie do innych nowonarodzonych nie oznajmiam swojego przyjścia na świat głośnym krzykiem, odwrotnie, staram się zachowywać bardzo skromnie.

Chciwie wciągam zgniłe powietrze, które mi się wydaje ogromnie orzeźwiającem. Staram się wydostać przygotowane wino z eterem. Wypiłem i oglądam się z ciekawością nowonarodzonego: ciemność piekielna.

Słychać kroki. Podnosi ktoś drzwi piwnicy. Spuszcza ktoś nogi. Chciałem znowu wskoczyć do beczki, lecz skombinowałem, że nie warto: jeżeli dozorca, wszystko jedno, podejdzie do beczki — nie schowam się. Nogi powoli spuszczają się i chociaż przez podniesione drzwi przedostaje się nieco światła, nie mogę rozpoznać do kogo należą: do przyjaciela, czy też do wroga.

Wreszcie szept:

— To ja!

Głos przyjaciela. To „akuszer", którego nowonarodzony przyjmuje z nożem w jednej ręce, z butelką wina w drugiej. Jaki jednak szybki postęp ludzkości!

— Wszystko w porządku, przyjacielu?

— Tak jest! — odpowiada. — Idźcie prędzej w ślad za mną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w których Węgrzy występować musieli z bronią w ręku, a nadeszły czasy, w których pracować można dla ojczyzny poważną pracą, umiarkowaniem i wiedzą. Mówca wskazał następnie na zubożenie kraju, emigracyę i niektóre stosunki polityczne, na to, że Węgry otoczone wrogami nie tylko. z zewnątrz, ale i wewnątrz. Wobec wrogów trzeba inną walczyć bronią. Kossuth wspomniał następnie o zawarciu ugody i ubolewał, że nie może bliższych o niej podać szczegółów, albowiem w tak ważnych sprawach rządy muszą na innem miejscu występować z oświadczeniami, a nie podczas bankietów. Tyle tylko może powiedzieć, że udało się zadanie rozwiązać i że ugoda w danej sytuacyi i dla Węgier i dla Austryi jest korzystną. Stwierdzając to, zapewnił Kossuth, że ani on, ani partya niezawisłości w niczem nie zmieniła swego zasadniczego stanowiska. Oby ugoda na 10 lat zawarta zapewniła pokojowy rozwój kraju i oby ci, którzy przyjdą po nas, umieli korzystać z tego, co zostawiamy, cośmy dla kraju zrobili. Nie należy ubolewać, że i Austrya coś także otrzymała.

Mowę Kossutha przyjęto oklaskami.

Z sali sądowej.

Nadużycia wyborcze w powiecie ropczyckim.

Z Tarnowa piszą nam:

Rozprawa przeciw Janowi Kudli, emerytowanemu żandarmowi z Ropczyc, oskarżonemu o nadużycia wyborcze popełniane przez doręczanie kart wypełnionych już nazwiskiem ks. Szczeklika, odroczona celem przesłuchania starosty Napadiewicza oraz posłańców, którzy kartki doręczali, odbyła się ponownie przed sądem tarnowskim 26 września i zakończyła się skazaniem Kudli za występek z ustawy o czystości wyborów na grzywnę w kwocie 15 K.

Rozprawę prowadził radca Radwański, oskarżał zastępca prokuratoryi Marowski, bronił adwokat dr Borgenicht.

Po przesłuchaniu oskarżonego Kudli, który jak i na pierwszej rozprawie tłómaczył się tem, iż doręczając karty już wypełnione działał w myśl otrzymanej od sekretarza starostwa Kozaczka instrukcyi, przystąpiono do przesłuchania starosty Napadiewicza.

Obrońca sprzeciwił się zaprzysiężeniu świadka, jako podejrzanego o współudział w czynie, za który odpowiada oskarżony. Doniesienie karne bowiem wniesione zostało właśnie przeciw świadkowi, a chociaż prokuratorya nie kazała świadka w dochodzeniach wcale przesłuchiwać, to jednak jeżeli się zważy, że oskarżony jest tylko podrzędnym organem, który osobistego interesu w agitacyi za ks. Szczeklikiem nie miał, przyjąć się musi, że działać musiał z wyższego polecenia, zaczem idzie, że conajmniej zachodzi podejrzenie, iż świadek w czynie aktem oskarżenia objętym brał udział.

Trybunał postanowił świadka nie zaprzysiądz, jednakże nie z powodów przez obronę przytoczonych, lecz dlatego, że prokurator zaprzysiężenia nie żądał.

Starosta Napadiewicz zeznaje następnie, iż wiedział o tem, że kartki z nazwiskiem Szczeklika wydano posłańcom w starostwie, że kartek takich sam nie widział, nie wydawał, że instrukcye posłańcom dawał sekretarz starostwa Kozaczek w jego nieobecności, a on sam upomniał tylko posłańców, by nie agitowali.

Obrońca: Czy świadek jako starosta polecił wydawać kartki wypełnione nazwiskiem ks. Szczeklika?

Świadek starosta Napadiewicz odmawia odpowiedzi, powołując się na tajemnicę urzędową.

Obrońca: Jeżeli to jest tajemnica urzędowa, to proszę o wezwanie namiestnictwa, aby p. starostę z tej tajemnicy zwolniło.

Trybunał wniosek odrzuca.

Obrońca: Jacy to byli mężowie zaufania, którym posłańcy mieli kartki wypełnione nazwiskiem ks. Szczeklika doręczyć? Czy byli to mężowie zaufania starostwa?

Świadek waha się z odpowiedzią, poczem spiesznie przewodniczący pytanie uchyla, a trybunał uchylenie zatwierdza.

Obrońca: Czy z wiedzą i wolą p. starosty doręczano kartki wypełnione nazwiskiem ks. Szczeklika?

Świadek zrazu odpowiedzieć nie chce, powołując się na tajemnicę urzędową, a dopiero gdy przypomniano świadkowi, że już przedtem przyznał się, iż wiedział o kartkach, przyznaje, że działo się to z jego wiedzą.

Obrońca żąda odpowiedzi czy także z wolą.

Świadek odmawia odpowiedzi, zasłaniając się tajemnicą urzędową, a trybunał wniosek na wyrobienie świadkowi zwolnienia z tajemnicy odrzuca.

Następnie przesłuchano posłańców.

Jakób Gawlik, egzekutor podatkowy, nic sobie nie przypomina, ani sobie nie przypomina, jakiej instrukcyi udzielał p. Kozaczek, ani sobie nie przypomina, że było coś mówione o zakreskowaniu kartek. A tylko z trudnością sobie przypomniał, że karty czyste otrzymane ze starostwa sam doręczał, a karty wypełnione nazwiskiem ks. Szczeklika wręczył mężowi zaufania, przydanemu mu przez urząd gminny dla rozpoznawania wyborców przy doręczaniu i że ten mąż zaufania w jego obecności doręczał wyborcom karty wypełnione nazwiskiem ks. Scczeklika, a także „namawiał“ wyborców do głosowania za ks. Szczeklikiem. On sam, t. j. świadek, nikomu broń Boże nie doręczył karty wypełnionej i nikogo nie namawiał do głosowania za ks. Szczeklikiem.

Na pytania obrońcy przyznaje jednak świadek, że przydany mu przez gminę mąż zaufania miał w ręku karty czyste i wypełnione i wyborcom je doręczał.

Władysław Gawlik, dyetaryusz starostwa, zeznaje podobnie jak świadek poprzedni, tylko przypomina sobie także, że p. Kozaczek, dając instrukcye, pokazywał jakieś przekreślenia na kartkach, ale nie wie, na co to robił, czy dla nauki, czy dlatego, by do naśladownictwa zachęcić.

Wkońcu na pytania obrońcy tłómaczy się, że sam żadnych kart nie doręczał, lecz że doręczał karty czyste i wypełnione mąż zaufania z gminy mu przydany, a on sam nosił tylko filurę.

Świadek Józef Patera, zatrudniony w oddziale podatkowym starostwa, zeznaje również, że otrzymał czyste i wypełnione karty, z których pierwsze miał doręczać sam, a drugie wręczyć mężowi zaufania przez gminę mu przydanemu. Zeznaje również, że Kozaczek mówił o zakreskowaniu kartki pod nazwiskiem ks. Szczeklika, oraz o tem, aby nazwisko Siwuli wpisać nad kreską, a całe wolne miejsce pod kreską zakreskować, ale nie wie, w jakim celu to p. Kozaczek mówił. Przyznaje, że przydany mu mąż zaufania agitował za ks. Szczeklikiem, ale on, tj. świadek, nie agitował.

Jan Szpara, pomocniczy woźny w starostwie, zeznaje podobnie jak poprzedni świadkowie, oraz dodaje, że tylko tym wyborcom miał polecenie zakreskować kartkę, którzy okazali gotowość głosowania na ks. Szczeklika.

Antoni Bochenek, pomocnik kancelaryjny w starostwie, nie doręczył wcale żadnych kart, ponieważ wyjść miał z kartkami czystemi i wypełnionemi na wieś w chwili, kiedy luż o Kudlę zrobiła się awantura — więc mu odebrano w starostwie wszystkie karty, nazwiskiem ks. Szczeklika wypełnione.

Świadek Kozaczek, sekretarz starostwa, którego zaprzysiężeniu jako podejrzanemu o współudział sprzeciwił się obrońca, zeznaje, że dał wprawdzie posłańcom karty czyste i wypełnione, ale zlecił im, by wypełnione karty wręczyli mężom zaufania, a sami doręczali czyste. Przyznaje, że z ołówkiem w ręku demonstrował posłańcom na kartkach, które miejsce mają zakreskować, oraz objaśnił ich, że w razie wpisania nazwiska Siwuli nad kreską, oraz zakreskowania reszty przy zostawieniu ks. Szczeklika pod kreską, głos na Siwulę będzie nieważny.

Obrońca (do świadka): Czy pan pouczyłeś posłańców, że miejsce w rubryce pod nazwiskiem ks. Szczeklika zakreskować wolno?

Świadek: Tak jest, powiedziałem, że wolno.

Wotant dr Zaklika: Czy pan mówiłeś wogóle, że wolno, czy też tylko wtenczas, gdy wyborca oświadczy, że głosuje na ks. Szczeklika?

Świadek (naiwnie): Mówiłem wogóle, że wolno.

Obrońca: Po coś pan uczył posłańców, gdzie wolno, a gdzie nie wolno kreskować, skoro pan twierdzi, że oni mieli doręczać tylko czyste kartki?

Świadek milczy.

Obrońca: Jakże pan mogłeś kazać doręczać karty wyborcze wypełnione przez mężów zaufania, skoro ci mężowie zaufania byli osobami urzędowemi, przydanemi przez gminę do asystencyi przy doręczaniu dla agnoskowania wyborców?

Świadek (z tryumfem): Nie tym mężom zaufania mieli posłańcy doręczać karty, ale osobom prywatnym, które agitowały za ks. Szczeklikiem, a którym ja prywatnie zupełnie kazałem wydać karty wypełnione, wręczając nadto dla każdego z nich list, który im posłańcy wraz z kartami oddać mieli.

Na sali sensacya.

Wotant dr Zaklika woła: Ale się sam zasypuje!

Obrońca: Więc pan pisał listy do agitatorów i posyłał im przez posłańców karty i to byli ci mężowie zaufania. A przecież posłańcy zeznali, że mężowie zaufania to byli całkiem inni, przez gminę do doręczenia przydani.

Świadek: Nie, to były osoby prywatne, które z doręczeniem nic nie miały wspólnego.

Obrońca: A w jakim charakterze dawałeś pan posłańcom listy i karty wypełnione dla mężów zaufania?

Świadek: Jako osoba prywatna.

Obrońca: Czy pan równocześnie wręczałeś karty czyste jako osoba urzędowa, a karty wypełnione jako osoba prywatna?

Świadek: Tak jest.

Obrońca: A może pan przy wręczaniu posłańcom kart wypełnionych zdjąłeś mundur, ażeby uprzytomnić posłańcom, że pan działasz już jako osoba prywatna?

Świadek: Nie nosiłem wówczas wcale munduru.

Obrońca dr Borgenicht celem wykazania, że opowiadania Kozaczka i posłańców o mężach zaufania, pozostające ze sobą w sprzeczności są tylko wykrętem, a w rzeczy samej nie mężowie zaufania, lecz posłańcy sami w myśl instrukcyi doręczali karty, wypełnione nazwiskiem ks. Szczeklika, wnosi o przesłuchanie tych wszystkich mężów zaufania, których odnośne gminy przydały posłańcom, jako asystencyę przy doręczaniu.

Trybunał wnioskowi obrony odmówił, poczem po wywodach prokuratora i obrońcy skazał oskarżonego na grzywnę w kwocie 15 koron.

Na skutek wniesionego zażalenia nieważności sprawa oprze się jeszcze o wyższe instancye.

Bez względu jednak na jej wynik, rozprawa powyższa ma swoje znaczenie z tej przyczyny, że mimo ograniczeń ze strony prokuratoryi i trybunału, stwierdzone zostały nadużycia wyborcze w sposób nie podlegający żadnemu zaczepieniu.

Mamy też nadzieję, że sprawa ta głośnem echem odezwie się w parlamencie.

KRONIKA.

Kraków, 7 października.

Nowiny krakowskie.

Rycerz godła „zdejmkożuch!“ — znany w Krakowie brutal i komendant straży akcyzowej Staszczyk okazuje coraz to dziwniejsze oblicze w toku śledztwa w sprawie defraudacyj popełnionych przez starszego strażnika Fimę.

Wśród straży głośno mówią o tem, że Staszczyk winien znaczniejsze kwoty strażnikom — swoim podwładnym. Jeden z nich, starzec nad grobem stojący, zyskał na tej drodze taki wpływ na Staszczyka, że za jego poduszczeniem wyrzucono ze służby całe gromady biednych ludzi.

To też nic dziwnego, że Staszczyk podczas urzędowych rapertów, publicznie i głośno wychwalał złodzieja Fimę, jako „wzór dla strażników“...

— Gdzie Fimę postawię, tam on pełni służbę wzorowo — mówił Staszczyk, a w rzeczywistości Fima kradł, gdziekolwiek go postawiono!

Koledzy, obserwujący w przymusowem milczeniu postępowanie Fimy, wyrażają przekonanie, że Fima w przeciągu trzech tylko tygodni września miał zdefraudować setki koron!

Najwyższy czas przeczyścić pole działalności Staszczyka i zaprowadzić tam uczciwą gospodarkę.

Zdaje nam się, że dłużej Staszczyk w służbie miejskiej pozostawać nie może.

O fałszowanie stempli na papierach wartościowych. W rozpoczętej dziś rozprawie przewodniczy radca Raczyński, jako wotanci zasiadają radcy Mardyła i Grodyński, oraz sekretarz Kraus, oskarża prokurator Brason, bronią adwokaci Heski, Seinfeld, Frühling, Bader, Lewicki, Pisiewicz i Eichenbaum.

Akt oskarżenia podnosi, że oskarżeni od r. 1902 puszczali w Niemczech za pośrednictwem bankierów losy fryburskie, medyolańskie, weneckie, neuchatelskie, tureckie, akcye kolei południowej (lombardy) itd., które bez stempla zakupywali w Bazylei, Zurychu i Wiedniu, a po zaopatrzeniu ich w fałszywe stemple i stampilie urzędów podatkowych, sprzedawali — naturalnie po niższych cenach. Wiedzieć należy, że losy takie bez stempla są w Niemczech niedopuszczalne. Oskarżeni działali częścią osobiście, częścią za pośrednictwem zasądzonej w ubiegłym tygodniu w Bytomiu Estery Schenker i Saula Schenkera, który uciekł do Ameryki.

Do rozprawy powołano świadków z Berlina, Bazylei i Zurychu, dalej znawców bankierskich pp. Mendelsburga i Raczyńskiego, oraz znawców pisma pp. Ippolda i Piżla.

Rozprawa, która odbywa się za biletami, ściągnęła mnóstwo ludzi, szczególnie z Kazimierza, którzy dobijają się o wydane w szczupłej ilości bilety.

Mianowania nauczycielek. Rada szkolna okręgowa dla miasta Krakowa zamianowała nauczycielkami panie Wandę Bobkowską w szkole XX., Annę Horowitzównę w VI., Bronisławę Kulczyńską w XVII., Amelię Meisels w VI. i Zofię Ottman w XVIII.

Krajowy kurs stolarski rozpoczął się 14 bm. w Muzeum techniczno-przemysłowem. Kursem urządzonym przez wydział krajowy kierować będzie starszy inspektor przemysłowy p. Nawratil ze Lwowa, a w komitecie zasiadają delegaci gminy, Izby handlowej, Izby rękodzielniczej, stowarzyszenia majstrów, zgromadzenia robotników stolarskich oraz instruktor stowarzyszeń przemysłowych.

Do czego służy policya w Krakowie? Myślałby kto — dla utrzymania porządku, łapania złodziei itd. Otóż nie — pilnuje ona panów „agentów policyjnych“. Znany szpicel policyjny Nowak na Ludwinowie, który z robotnikami zwożącymi z galarów piasek na jego budowę ma jakieś rachunki, otrzymał asystencyę złożoną z szpicla i 2 policyantów, którzy chwalą sobie bardzo taką „służbę“ nad brzegiem Wisły. Że posterunki w mieście są tymczasem próżne — co to kogo obchodzi.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Poniedziałek: „Przemysł pani Warren“, komedya w 4 aktach B. Shaw'a.

Wtorek: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Środa: „Edukacya księcia“, komedya w 4 aktach M. Donnay'a (popularne).

Czwartek: „Przemysł pani Warren“, komedya w 4 aktach B. Shaw'a.

Piątek: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Sobota: „Lita et Compagnie“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Piękna Mirandolina“ (La Locandiera), komedya w 3 aktach K. Goldoniego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Mąż z grzeczności, komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego (ceny zniżone); o godz. 7 wieczorem: „Lita et Compagnie“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Piękna Mirandolina“, komedya w 3 aktach K. Goldoniego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

Nowiny lwowskie.

Przeciw umundurowaniu urzędników rozpoczęło akcyę stowarzyszenie przemysłowe krawców lwowskich. W odezwie rozesłanej do cechów krawieckich w kraju pisze wydział tego stowarzyszenia:

„Komunikują z Wiednia, że Ministerstwo projektuje przymus mundurowy dla urzędników państwowych. Wszyscy urzędnicy w Austryi, a tem samem i w Galicyi, tak w służbie jak i poza służbą zmuszeni byliby chodzić w uniformach, a ubrania cywilne bezwarunkowo byłyby wzbronione. A wiadomo, że przemysł krawiecki opiera się u nas jedynie na klasie urzędniczej, wobec czego wszyscy cywilni krawcy pozbawieni byliby pracy. Tak samo i właściciele pracowni uniformowych żadnych nie odnieśliby korzyści, gdyż rząd przeznaczając 15 milionów na bezpłatne wyekwipowanie urzędników w mundury, oddałby dostawę fabrykom i firmom wiedeńskim. Zatem wynika z tego, że ogół krawców straciłby główne źródło zarobku“.

Dla zaprotestowania przeciw temu odbędzie się we Lwowie w niedzielę 13 października w sali ratuszowej o godz. 10 przed południem ogólny wiec krawców z całej Galicyi.

Z kraju.

Wiec urzędników podatkowych odbędzie się 13 b. m. w Tarnopolu. Program wiecu obejmuje referat o polepszeniu bytu i awansów, dyskusyę, wnioski.

Lynch w Galicyi. W Załużu koło Cieszanowa grasował od dłuższego czasu niebezpieczny złodziej Hryńko Biłyk. Przed kilku dniami złapano go na gorącym uczynku; cała wieś zbiegła się i tak długo bito Biłyka, aż na miejscu skonał.

Z zaboru rosyjskiego.

Narodowa demokracya a wybory. Prasa warszawska konstatuje, iż i narodowi demokraci szczególnej gorliwości w wyborach nie ujawniają. Nietylko jednak dlatego, że zgoła nie mają konkurencyi, nietylko że nastrój społeczeństwa jest zapatyzowany i sceptyczny, lecz jeszcze dlatego, że w łonie tej partyi jest wewnętrzny rozłam.

Bardzo charakterystyczną w tej mierze uwagę znajdujemy w organie opozycyjnej grupy narodowo-demokratycznej. Powiedziano tam, że lepiej byłoby, „gdyby trzecia Duma obeszła się bez naszego współudziału“, że wybory „w danym wypadku są raczej tworem polityków z zawodu, niż potrzebą, odczuwaną przez nasze społeczeństwo“.

Stan wojenny w Królestwie. Według krążących w sferach biurokratycznych Królestwa pogłosek, sygnalizowane przez prasę petersburską rychłe zniesienie w Królestwie stanu wojennego nie nastąpi tak prędko i stan ten ma trwać nawet po zwołaniu trzeciej Dumy. Rada ministrów jakoby niema zamiaru robić ulg specyalnie dla Królestwa, a zniesienie stanów, w zależności od biegu spraw państwowych w Dumie, rozpocznie się w guberniach wewnętrznych państwa. Niektórzy gubernatorzy w Królestwie uznają nawet za konieczne przedłużenie ograniczeń wyjątkowych do tej chwili, dopóki nie nastąpi uspokojenie kraju w dążeniach autonomicznych. Wobec tego niektórzy z gubernatorów są przekonani, że nadzieje październikowców, iż Polacy zadowolnią się samorządem miejskim i ziemskim, są dość optymistyczne.

Z caratu.

Nowa impreza „prawdziwie rosyjska“. „Związek narodu rosyjskiego“ rozpoczął starania o udzielenie audyencyi u cara delegacyi czarno-

secinnej. Konieczność tej audyencyi motywuje w ten sposób, iż wobec bliskiego zwołania trzeciej Dumy „Związek“ ma rozpocząć „pewną nader ważną dla Rosyi akcyę“ (oczywiście starania o jak najszybsze rozpędzenie Dumy). W skład delegacyi ma wejść między innymi osławiony oszust, pop Jan Kronsztadzki.

„Miliony“ Związku narodu rosyjskiego. Podczas swoich wystąpień publicznych, z mównicy lub w prasie czarna sotnia zwykle używała takiego zwrotu: „za nami stoją miliony ludu!“ Wybory do trzeciej Dumy trzeci raz zadały kłam temu twierdzeniu. Mimo straszliwych represyj rządowych, na 15.000 wybranych dotychczas (w 47 guberniach) pełnomocników włościańskich przypada podług danych oficyalnej Pet. agencyi tel. 40 zwolenników Związku narodu rosyjskiego. Prawdopodobnie i ci przeszli tylko dzięki poparciu administracyi.

Gdzież są owe miliony?

Wybory do Dumy a administracya. Administracya prowincyonalna szeroko rozwinęła działalność przedwyborczą, pociągając wszystkich wybitniejszych kandydatów do odpowiedzialności sądowej za rozmaite fikcyjne przestępstwa polityczne. W ten sposób np. pozbawiony został praw wyborczych znany kadet Stachowicz w gubernii orłowskiej. B. prezydenta Dumy Gołowina chciano również pozbawić praw wyborczych, motywując to w ten sposób, iż Gołowin podczas obrad Dumy w ciągu 4 miesięcy bawił w Petersburgu, przez co stracił cenzus mieszkaniowy! Jednakowoż Gołowinowi udało się uratować swe prawa.

Również nie udało się administracyi usunąć od wyborów przywódcy kadetów Milukowa, który przypadkowo oprócz cenzusu mieszkaniowego posiada jeszcze cenzus podatku przemysłowego. Natomiast łatwiej poszło administracyi w tych wypadkach, gdzie dany kandydat posiada li tylko cenzus służbowy. Wówczas dość tylko usunąć kandydata z zajmowanej przezeń posady — i prawo wyborcze jest stracone. W ten sposób np. usunięto od wyborów b. wiceprezydenta drugiej Dumy Berezina (trudowika), pozbawiwszy go posady w ziemstwie.

Takiej orgii samowoli administracyjnej w stosunku do kandydatów dotychczas jeszcze nie było.

Ze świata.

Wielkie oszustwo cłowe. Znany rumuński dzierżawca ogromnych dóbr, Efroim Fischer, którego nazwisko było głośnem podczas rozruchów rumuńskich, dopuścił się na granicy bukowińsko-rumuńskidj olbrzymiego oszustwa na szkodę austryackiego skarbu państwa, ale co ciekawsze, za pozwoleniem ck. skarbu. Fischer dzierżawi wielkie dobra tuż nad granicą austryacką, składające się ze wsi Pareu-negru, Kindestie, Kalinestie, Tałpa. Dobra te przedziela tylko niski wał graniczny od włości Teodora Flondora, Rogożestie i Guramolnica na Bukowinie. Dawniej przewoził Fischer wymłócone zboże przez komorę celną i opłacał cło w Dolnych Synowcach, lecz skorzystał z ulgi w taryfie cłowej, że można zboże w słomie przewozić bez cła, udał się do dyrekcyi skarbu w Czerniowcach i bez zbytnich trudności pozwolenie otrzymał. Przedtem jeszcze wydzierżawił dobra nadgraniczne Rogożestie i Guramolnica i mając w ręku pozwolenie, przewoził olbrzymie zapasy niemłóconego zboża z Rumunii do Rogożestie, młócił je lokomobilami zaraz na granicy i ziarno eksportował całymi wagonami bez cła dalej na zachód. W ten sposób wytransportował z górą 400 wagonów zboża, chociaż wydzierżawione od Flondora dobra mogły przynieść najwyżej 20 wagonów w zwykłych warunkach. Wedle przybliżonego tylko obliczenia oszukał Fischer skarb państwa na 200.000 koron. Taryfy cłowe rzeczywiście przewidują przewóz zboża w słomie bez cła, ale, naturalnie, tylko jako ulgę dla ludności rolniczej nadgranicznej, która nieraz wydzierżawia po kilka morgów za granicą. Tymczasem Fischer w sposób oszukańczy wykorzystał tę ulgę taryfową i obecnie zasłania się pozwoleniem dyrekcyi skarbu...

Zafantowanie okrętu wojennego. Organ włoskiej socyalnej demokracyi „Avanti“ donosi z Spezii: W tutejszym porcie leży okręt wojenny „Duilio“ celem naprawy. Przed kilku dniami zjawił się na okręcie nadzwyczajny gość: egzekutor sądowy celem zajęcia okrętu na rzecz pewnej fabryki, która zaskarżyła admiralicyę o jakąś pretensyę, a nie otrzymawszy jej w drodze dobrowolnej, zażądała egzekucyi. Egzekutor ocenił okręt, który kosztował 25 milionów, na 800.000 livrów, przyłożył na nim swe pieczęcie i ustanowił przechowawcę, który zobowiązany jest pilnować okrętu aż do dalszej dyspozycyi sądu. Jeżeli do 14 dni admiralicya nie zapłaci długu, będzie świat miał uciechę widok: pancernik pójdzie na licytacyę.

Zabójca hrabiego Komarowskiego członkiem „czarnej sotni“. Jak wiadomo, głośnej zbrodni na osobie hr. Komarowskiego w Wenecyi dopuścił się niejaki Naumow, namówiony do występnego czynu przez główną sprężynę całej akcyi, Tarnowską. Jak się okazuje z rewelacyi gazety „Birż. Wied.“, Naumow jest synem b. gubernatora permskiego, Aleksandra Naumowa. Po ogłoszeniu manifestu z 30 października 1905 r., tłum mieszkańców miasta Permu oprowadzał gubernatora po mieście, zmuszając go do wypuszczenia z więzień aresztantów. To było powodem do udzielenia mu dymisyi ze stanowiska naczelnika gubernii. O życiu prywatnem b. gubernatora Permianie opowiadają wiele historyi. Syn jego, zabójca hr. Komarowskiego, otrzymał wykształcenie w liceum moskiewskiem i na akcie uroczystym po ukończeniu nauk wygłosił wspaniałą mowę w duchu „Moskowskich Wied.“, które też nie omieszkały podkreślić tego, wróżąc młodzieńcowi wietną przyszłość...

Polska szlachta za granicą. Przed sądem powiatowym dzielnicy Neubau w Wiedniu stawał 3 b. m. były oficer Edward Ritter von Dembowski, oskarżony o szulerkę. Razem z niejakim Kadarem zaprowadził jednorocznego ochotnika Gaala do mieszkania niejakiej Hermanowej, gdzie po sutej libacyi grano w „czarne czy czerwone“, a Gaal przegrał 11 tysięcy koron. Dembowski na rozprawie tłumaczył się, że nic nie pamięta, bo owego wieczora był pijany. Rozprawę odroczono dla przesłuchania poszkodowanego.

SEJM.

(Telefonem).

Lwów, 7 października.

Wśród wpływów znajduje się interpelacya posła Tomaszewskiego w sprawie pogłosek o zamiarze rządu wprowadzenia **przymusu mundurowego dla urzędników.**

Przeciw dyetom.

Ks. Wilczkiewicz uzasadniał swój wniosek, aby rząd na przyszłość odstąpił od nowości, obciążającej ludność, jaką stanowi wypłacanie dyet posłom do parlamentu za czas długich feryj.

Wniosek odesłano do komisyi budżetowej.

Reforma wyborcza prezesa komitetu dla rozbojów wyborczych.

Poseł Tadeusz Cieński uzasadnia swój wniosek z **projektem reformy wyborczej.** Wniosek ten proponuje ustanowienie liczby posłów na **198,** w czem 1) **14 wirylistów** (8 biskupów, prezes akademii umiejętności w Krakowie, rektorowie obu uniwersytetów i politechniki we Lwowie, prezydenci miast Lwowa i Krakowa), 2) **44 posłów z grupy ziemian** wyżej opodatkowanych, 3) **12 posłów z grupy przemysłu i handlu,** 4) **128 posłów z grupy ogólnej.**

W grupie ziemiańskiej cenzus podatkowy wynosi 200 K podatku gruntowego, a głosują w niej także korporacye, spółki i t. p.

W grupie handlowo-przemysłowej cenzus wynosi również 200 K podatku zarobkowego.

Grupa ogólna dzieli się na **3 klasy:** w pierwszej głosują wszyscy opłacający jakikolwiek podatek bezpośredni albo posiadający przynajmniej wykształcenie początkowe; w drugiej głosują opłacający przynajmniej 20 K podatków bezpośrednich lub posiadający wykształcenie wyższe albo średnie; w trzeciej klasie głosują opłacający przynajmniej 75 K podatków bezpośrednich, albo posiadający doktorat. Można głosować w dwóch albo i we wszystkich trzech grupach.

Wniosek Cieńskiego podpisali posłowie: Sozański, Theodorowicz, Vivien, Horodyski, hr. Korytowski, Wiśniewski, Rudrof, **Pastor, Szponder, Wilczkiewicz,** Lityński, K. L. Dzieduszycki, Krzysztofowicz, L. Cieński, **Wesoliński,** Czarnowski-Golejewski, Skałkowski, Trzecieski, Kozłowski.

Wniosek odesłano do komisyi reformy wyborczej.

Kulczyki świńskie.

Przystąpiono do dyskusyi nad rezolucyami komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie zmniejszenia pasa granicznego dla katastru bydła i w sprawie zarządzeń odnoszących się do handlu bydłem.

Poseł Kozłowski objaśniał, jakie starania (?) poczyniło Koło polskie w sprawie kolczykowania świń.

Po dalszych przemówieniach rezolucye uchwalono.

Następnie przystąpiono do wniosków w sprawie

regulacyi rzek kanałowych.

Wniosek ten brzmi: Sejm wzywa rząd, aby na roboty około regulacyi rzek, przeznaczone kwoty w terminach właściwych wypłacał, aby w przyszłości części ogólnych kosztów budowy w latach 1907 do 1912 wykonać się mających nie jak dotychczas w miesięcznych ratach, ale w rocznych lub półrocznych ratach namiestnictwu asygnował.

Sejm wzywa rząd, aby utworzył przy namiestnictwie dyrekcyę dla wszystkich działów gospodarstwa wodnego, dla kanałów, rzek spławnych i niespławnych, zabudowania potoków górskich, rewizyi projektów melioracyjnych i spółek wodnych.

W dyskusyi zabierali głos: Kazimierz Lubomirski, Skołyszewski, Męciński i sprawozdawca Kozłowski, poczem wnioski komisyi uchwalono.

Nadto po krótkiej dyskusyi przyjęto wnioski komisyi bankowej co do

powiększenia kapitału Banku krajowego

na 15 milionów koron wraz z rezolucyą posła Maryewskiego w sprawie powiększenia liczby członków rady nadzorczej Banku krajowego i postanowienia, aby w razie urlopu dyrektorów zastępowali ich urzędnicy, a nie członkowie rady nadzorczej.

Na tem odroczył marszałek krajowy posiedzenie do godziny 7 wieczorem.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **czwarty kwartał.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

Prenumerata „Naprzodu“ wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie bez doręczenia do domu . . .	K 4·80	K 1·60
w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową .	K 6·—	K 2·—

Administracya „Naprzodu“.

TELEGRAMY

z dnia 7 października.

Linia telefoniczna między Wiedniem a Krakowem przerwana.

Ugoda.

Wiedeń. C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza: Oba rządy, jak wiadomo, zobowiązały się do najściślejszej tajemnicy co do treści ułożonej ugody. Postanowienie to podyktowane było słusznem przypuszczeniem, że jeżeli główne szczegóły ugody bez związku zostaną ogłoszone, musiałoby to wywołać fałszywe osądzenie całego dzieła ugody. Oba rządy ponadto postanowiły pod warunkiem załatwienia pozostałych jeszcze kwestyj szczegółowych wnieść przedłożenia ugodowe **w dniu 16 b. m. w obu parlamentach.** Szczegóły, jakie aż do tego czasu o ugodzie będą podawane do wiadomości publicznej, nie mogą mieć pretensyi do wiarygodności, a także ogłoszone już wczoraj i dzisiaj w dziennikach szczegóły są po większej części nieprawdziwe.

Zecerzy strejkują 10 października.

Budapeszt. Związek krajowy wydawców gazet przyjął z ubolewaniem do wiadomości uchwałę zecerów, że z dnia 9 na 10 b. m. nie będą pracowali, skutkiem czego w dniu 10 października gazety nie wyjdą.

Zmiany na naczelnych miejscach w Niemczech.

Berlin. Namiestnik Alzacyi i Lotaryngii Hohenlohe-Langenburg ustępuje ze swego stanowiska, a jego następcą został zamianowany dotychczasowy ambasador niemiecki w Wiedniu hr. Wedel, w którego miejsce ambasadorem w Wiedniu mianowany został sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Tschirschky. W miejsce Tschirschkyego zamianowany został ambasador niemiecki w Petersburgu Schsen.

Krwawa walka z więźniami.

Tobolsk. (Pet. ag. tel.). Podczas transportu z Tiumenu do Tobolska napadli więźniowie na straż, która w starciu **zabiła 22 więźniów**; 11 więźniów uciekło, zabrawszy broń. Sześciu strażników rannych, jeden ciężko.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Konferencya wszystkich zarządów stowarzyszeń i grup miejscowych odbędzie się we wtorek 8 października punktualnie o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. w Krakowie (ul. Wiślna 5).**

* **Baczność stolarzy krakowscy!** W każdy wtorek odbywają się posiedzenia mężów zaufania w Związku stow. rob. (Wiślna 5). Ze względu na wożność spraw uprasza się o liczny udział.

* **Baczność malarze i lakiernicy grupy II. w Krakowie!** Poufne zgromadzenie odbędzie się we czwartek 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5), na które zaprasza zarząd. Sprawy bardzo ważne, a zatem zaprasza zarząd Stowarzyszenia malarzy i lakierników wszystkich kolegów tak będących w organizacyi, jak i tych, którzy pozostają jeszcze poza organizacyą.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Próby Chóru odbywają się regularnie we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7½ wieczorem w lokalu przy ul. Podwale 12, I. p. Ze względu na koncert ludowy, który odbędzie się 3 listopada b. r., uprasza się wszystkich śpiewaków o liczne zapisywanie się do Chóru, gdyż później zgłaszający się nie będą mogli wziąć udziału w koncercie.

* **Baczuość stolarze z dzielnicy Kazimierz!** We czwartek 10 b. m. o godzinie 5½ wieczorem odbędzie się w sali „Postępu“ (Miodowa 25) poufne zebranie, na które zaprasza się wszystkich robotników stolarskich.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 7 października. Pszenica na październik 11·46 do 11·47. Pszenica na kwiecień 12·16 do 12·17. Żyto na październik 9·88 do 9·90. Żyto na kwiecień 10·61 do 10·62. Owies na październik 7·72 do 7·73. Owies na kwiecień 8·34 do 8·35. Kukurudza na maj 6·81 do 6·82. Rzepak na sierpień —·— do —·—. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: pochmurno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno i deszcz, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, pogoda równomiernie się utrzymująca.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

W dniu 10 b. m. wyjdzie pierwszy numer dwutygodnika, poświęconego sprawom polskiego wychodźctwa pod tytułem:

„Polski Przegląd Emigracyjny“,

pod redakcyą dra S. Kłobukowskiego i J. Okołowicza. Kwartalna prenumerata K 3. Adres: Lwów, ul. Teatyńska 7.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na rubrykę **„Drobne ogłoszenia“** w dziale inseratowym "Naprzodu" i prosimy, by korzystali z tej rubryki przy różnych okazyach: czy to szukając lokatora na mieszkanie, czy też przy kupnie lub sprzedaży czegoś, przy poszukiwaniu pracy i t. p.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 hal., tytuł 20 hal.**

Pomadki

mieszane 1/2 klg. 1 K. 20 h. Herbatniki 1/2 klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. 1/2 klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 368

Zarząd pasieki

Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach ad Barszczów wysyła tegoroczny miód lipcowy w 5-kilowych blaszankach — wssystko opłatnie w cenie 7 koron. 433

Wyborowe

i kuracyjne winogrona szlachetnych gatunków 5 kg. koszyk pocztowy 2·50 K, wielkie morele 3 K wysyłają Rottmann & Keller, Weingarten-Kultur Kiskunhalas (Ungarn). 570

Flirt towarzyski

czyli 1000 pytań i odpowiedzi na 50 kartonach w ozdobnym futerale cena 1 kor. z przesyłką 1 kor. 10 h. A. Staudacher i Sp. księgarnia w Stanisławowie. Na składzie w każdej księgarni. 562

Warsztat

ślusarski lub kowalski mały, kupię wydzierżawię, lub przystąpię do spółki. Oferty do działu inseratowego „Naprzodu“. 659

Czeladnika stolarskiego

przyjmie Buczyński, Starowiślna 77.

Na nagniotki

Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki w Aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474

Marki

w wielkim wyborze, także bardzo rzadkie, do nabycia. Ul. B. Joselowicza 16, parter. Tamże najnowsze wielkie Album namarki do sprzedania.

Tanio nabyć można

w nowo otworzonem

„DOROTEUM“

we Lwowie, przy ulicy Szajnochy (róg sykstuskiej).

następujące przez Sz. Państwo oddane przedmioty:
kilka jadalń i sypialń,
2 kanarki,
2 konie,
kilka wózków i powozów,
15 dywanów perskich,
2 biurka amerykańskie,
kilka kufrów,
7 pianin i pianoli,
kilka wózków i wanien,
stoły, krzesła i garnitur salonowy,
portyery, chodniki, firanki,
broń, szable,
zegary ściennei zegarki kieszonkowe,
obrazy i stare monety,
kompletne urządzenie dla modniarki, blacharza i cukierni,
lampy stojące i wiszące,
łóżka, sofy i otomany,
kilka kredensów, karniszów i szaf do bibliotek,
starożytne książki,
20 domów, 8 wielkich majątków, 4 konie, kilka domów i willi na prowincyi,
4 maszyny do szycia,
uprząż na konie,
3 siodła męskie i 2 damskie,
ozdoby złote i srebrne,
klejnoty,
Bielizna dla pań, pomiędzy tą i mała wyprawa, składająca się:
z koszul damskich, kaftaników i innych drobiazgów,
6 sztuk płótna,
rogi, trofea i torby myśliwskie,
dywany, dywaniki,
damskie suknie jedwabne,
futra, serwisy, meble z drzewa i żelaza,
porcelany,
2 sypialnie mahoniowe,
1 motocykl „Puch“ o sile 3 1/2 HP,
kilka garniturów salonowych,
rozmaite antyki,
kilka wieprzów,
kilka krów.

Nasze „Doroteum“ kupuje i sprzedaje pośredniczy we wszystkiem.

Wiadomość dla prowincyi udziela się za nadesłaniem marki 20 gr.

Należymy do pierwszych domów towarowych w Monarchii, mamy wielkie hale okazyjne dla mebli, własne stajnie, własne hale do przechowywania mebli, fortepianów, wozów i wszelkich urządzeń domowych.

Zarząd
„Doroteum“ we Lwowie. 504

Franciszek Maćkowski

525 **rzeźbiarz**

Kraków, Karmelicka 9

podejmuje się wszelkich robót kościelnych, reparacyj, antyków, wszelkich robót mleczarskich i reparacyj wygniataczy. Wycinanie liter, herbów i znaków po niskich cenach.

Zofia Kruszewska

pianistka z Warszawy

b. uczenica prof. Leszetyckiego udziela lekcyj gry fortepianowej, teoryi muzyki i chórów. Bliższych informacyj zasięgnąć można u p. Lipińskiej, ul. Kopernika 10, od godziny 2 do 3. 620

Pensyonat „Ukraina“

Kraków, Karmelicka 40,

poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. — Łazienka w domu. Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu lub na miasto.

Ćwierć funta za 18 ct.

Znakomitej kawy

poleca handel pod firmą

Wojciech

Olszowski

Kraków, mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 461

Korzystajcie ze sposobności

Do magazynu Zegarm.-Jubilersk. p. f. **JÓZEF FEIL, w Krakowie, Grodzka 60.** nadszedł wielki transport najlepszych zegarków, oraz biżuteryi ze złota i srebra. Ceny niskie. **Polskie cenniki wysyła na żądanie franco.** 480

ZMIANA LOKALU.

Fortepiany i pianina nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia ul. **św. Tomasza 33, I p. BOROŃ.** 546

Instalacye

i naprawy dzwonków elektrycznych

wykonuje najtaniej z gwarancyą **L. Niemetz, mechanik**

618 **Kraków, ul. Szewska 2.**

Znana firma krajowa

N. Trauma Syn

otwiera w październiku w Krakowie

przy ul. Dietla 46

specyalny skład

Wód

mineralnych naturalnych

zaopatrzony w świeże **wody**, wszelkie **sole do kąpieli i ługi**, sprowadzone **bezpośrednio** od zarządów źródeł. 625

Wszelkie naśladownictwo karanem jedynie prawdziwym jest

Thierry'ego Balsam

Prawem ochronione.



z zieloną zakonnicą jako marką ochronną. Cena 12 małych albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka flaszka specyalna z patent. zamknięciem kor. 5.

Thierry'ego maść centyfoliowa

na wszystkie choćby jak zadawnione rany, zapalenia, uszkodzenia etc. Tygiel kor. 3·60. Rozsyła się tylko za pobraniem pocztowem lub zapłatą z góry. Obydwa te środki domowe są jaklepsze wszędzie znane i sławne. Zamówienia należy adresować do

Aptekarza A. Thierry

w Pregrada, Rohitsch-Sauerbrun.

Skład we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącem podziękowań autentycznych, darmo i opłatnie. 14

Kasa zaliczkowa

Filii Banku hipotecznego

w Krakowie, ul. Bracka 1.

Pożyczki za skryptami notaryalnymi (spłata ratami tygodniowemi, miesięcznemi, kwartalnemi).

Pożyczki na zastaw kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni i papierów wartościowych) od 10 koron począwszy.

579



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej 561

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.



Tylko krótki czas!

Za tę cenę jeszcze nie było!

Ozdoba każdego pokoju

przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 10.000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem w możności wspaniały **dywan ścienny z szenilii** równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm szer., 200 cm dług., czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jelenie — kwiaty, za pobraniem po **zł. 2·80** (k. 5·60) wysłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych, ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie. **Piękne dywaniki przed łóżka tylko 80 ct. za sztukę.** Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów: **JULIUSZ HOITASCH, Göding Nr. 34 (Morawa).** Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia. Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.

Do Pana Hoitascha w Göding.

Z przysłanych mi dywanów jestem w wysokim stopniu zadowolony i serdecznie Panu dziękuję. Proszę jeszcze o przysłanie za zaliczką 2-ch dywanów ściennych; będę je wszędzie polecał.

35 Z poważaniem WOLF KANDEL, właściciel dóbr.
Spas, p. Kamionka Strumiłowa 30/1 1907.

Już nadszedł pierwszy wagon świeżej, kiszonej prawdziwej

Kapusty Morawskiej

oraz ogórków Znajmskich i wysyła takowe odwrotnie niżej cen fabrycznych.

Proszę o łaskawe żądanie mego cennika.

Z poważaniem **JULIUSZ SPIRA**

Fabryczny skład kapusty Morawskiej i ogórków Znajmskich.

Kraków, ul. Koletek 4. 621

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

K to szuka ?

zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdzie najtaniej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu“. Od wyrazu płaci się tylko 6 h., listownie także w markach.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód“ jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powołanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“



Protokołowana firma Założona 1884

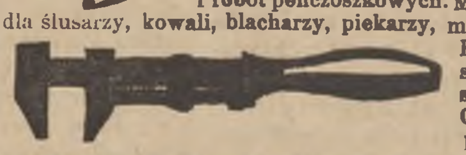


Marek Feuerstein

skład maszyn rolniczych, do szycia i pomocniczych dla rękodzielników

Lwów, ul. Grodecka L. 59 (we własnym domu)

poleca wszelkie maszyny rolnicze, maszyny do szy[cia] i robót pończoszkowych. Maszyny i narzędzia pomocnic[ze] dla ślusarzy, **kowali, blacharzy, piekarzy, masarzy, oraz urządzeń dla pral[ni].**



Rowery, sikawki ogniowe i k[a]sy ogniotrwałe po cenach prz[y]stępnych. — Ulgi w spłatac[h]. Cenniki na żądanie darmo i płatnie. Telefon Nr. 756. 4

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym do[mu]**

Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym do[mu]**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ube[z]pieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zach[o]wują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskut[ek] **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wnios[ek] zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobn[ej] premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod br[oń] **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu d[al]szego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych prem[ii]
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na s[z]reg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabe[la]rycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, nat[e]czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automat[y]cznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzen[ie] ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po z[ło]żeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 [lat] uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się [do] akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunkó[w].

W 6 dniach do

AMERYKI

Od 50 lat zaszczytnie znana firma

KARESZ I STOCKI

Bremen, Bahnhofstrasse 29

przewozi swych pasażerów najlepszymi i najbezpieczniejszymi, cesarskimi parowcami
„Kaiser Wilhelm II“, Kaiser Wilhelm der Grosse“,
„Kronprinz Wilhelm“, „Kronprinzessin Cecilie“
jak również dwuśrubowymi, pocztowymi, okrętami

do Nowego Jorku okrętami cesarskimi co wtorku; cena karty K. **189**
do Nowego Jorku „ pocztowymi co soboty; „ „ **153**
do Baltimore „ co czwartku; „ „ **153**
do Galwestonu (port w pięknym Teksasie) okrętami pocztowymi 2 razy miesięcznie; cena karty koron . . . **153**
do Kanady przez Nowy Jork
do Argentyny 2 razy miesięcznie; cena karty koron . . . **140**
do Brazylii 2 razy „ „ „ . . . „ **140**

Każdy kto pośle 20 koron zadatku celem zabezpieczenia sobie miejsca na okręcie, otrzyma kartę okrętową i dokładne pouczenie do podróży, jak prędko, wygodnie i tanio może dostać się do Ameryki za pośrednictwem firmy

KARESZ I STOCKI

BREMEN, BAHNHOFSTRASSE 29.

Już wyszedł z druku kieszonkowy

Kalendarzyk robotniczy

na rok 1908.

Cena egzemplarza w twardej oprawie z ołówkiem 70 h.

Do nabycia u wszystkich kolporterów partyjnych oraz w Administracyi „Naprzodu“ w Krakowie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz.

Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).